

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok II

Łódź, sobota 30 stycznia 1954 r.

Nr 26 (129)

**W piątym
dniu obrad
czterej
ministrowie
rozpoczęli
omawiać**

sprawę Niemiec i bezpieczeństwa Europy

**Wnioski w sprawie
konferencji rozbrojeniowej
omówione zostaną
na posiedzeniu zamkniętym**

BERLIN (PAP). — W dniu 29 stycznia na piątym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych przewodniczył sekretarz stanu USA J. Dulles.

Zaproponował on, aby przystąpić do omówienia drugiego punktu porządku dziennego.

Minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow sprzeciwił się temu stwierdzając, że pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje zdaniem delegacji radzieckiej trzy grupy zagadnień, a mianowicie militarne, polityczne i gospodarcze.

Mieliśmy czas dokonać — oświadczył min. Mołotow — bardziej lub mniej szczegółowej wymiany poglądów na temat problemów politycznych.

Jeśli chodzi o aspekty gospodarcze, to o ile dobrze rozumieliśmy, większość spośród nas wypowiedziała się już w tej sprawie.

Minister Mołotow wyraził przekonanie, że w dziedzinie gospodarczej życie w taki czy inny sposób utoruje sobie drogę łatwiej niż w innych dziedzinach stosunków międzynarodowych, a następnie szeroko umotywował konieczność rozpatrzenia na konferencji zagadnień militarnych, a zwłaszcza problemu powszechnego rozbrojenia.

Po przemówieniu min. Mołotowa i krótkim oświadczeniu min. Dullesa zabrał głos min. Bidault, który przedstawił projekt dotyczący konferencji rozbrojeniowej. Wobec poparcia propozycji min. Bidault przez min. Edena i braku sprzeciwu ze strony min. Dullesa — sprawę re-

Dalszy ciąg na str. 2 ■

Obiad u min. Mołotowa na cześć działaczy państwowych NRD

BERLIN (PAP). W dniu 28 bm. w godzinach wieczornych, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow wydał obiad na cześć działaczy państwowych i politycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. przewodniczący Izby Ludowej J. Diekmann, przewodniczący Izby Krajów R. Lobedanz, premier Otto Grotewohl, wicepremierzy: W. Ulbricht, L. Bolz, O. Nuschke, H. Loch, P. Scholz, H. Rau.

Imperialistyczne monopole znów sięgają po irańską naftę

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu: Jak podaje dziennik „Keyhan”, w ubiegłym tygodniu utworzono specjalną komisję w celu zbadania problemu nafty irańskiej i ustalenia stanowiska rządu irańskiego w zbliżających się rokowaniach w tej sprawie. W skład tej komisji weszli m. in.: minister spraw zagranicznych Iranu, minister finansów i minister bez teki.

Jeden z członków komisji oświadczył przedstawicielowi dziennika „Keyhan”, że musi ona zgodzić się na utworzenie w Iranie koncernu, w skład którego wejdzie 7 największych naftowych spółek za-

N. S. Chruszczow przemawiał na naradzie pracowników M. T. S.

MOSKWA (PAP). Dnia 28 bm. w wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie zakończyła się wszechzwiązkowa narada pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych, zwołana przez Komitet Centralny KPZR i Radę Ministrów ZSRR.

W końcowym posiedzeniu 28 bm. uczestniczyli G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin.

W dyskusji nad referatem I. A. Benediktowa wzięli tego dnia udział m. in. minister rolnictwa Białorusi — S. Kostiuik, czołowi traktorzyści i kombajnery.

Przemówienie końcowe wygłosił witały burzliwym oklaskami i sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow.

Uczestnicy narady uchwalili jednomyślnie apel wzywający wszystkich robotników, specjalistów i innych pracowników umysłowych ośrodków maszynowo-traktorowych ZSRR do rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego o pomyślne wykonanie zadań, postawionych przed rolnictwem przez partię komunistyczną i rząd radziecki.

Przedstawiciele 26 firm angielskich przybyli do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: Dnia 27 stycznia br. przybyła do Moskwy w celu przeprowadzenia rokowań w sprawach handlowych z radzieckimi organizacjami handlu zagranicznego 30-osobowa grupa przedstawicieli 26 firm angielskich. Na czele grupy stoi J. B. Scott — dyrektor firmy „Crompton Parkinson”.

Na konferencji berlińskiej

Na zdjęciu obok: minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow w rozmowie z członkami delegacji angielskiej. Obok ministra Mołotowa (na lewo) stoi minister spraw zagranicznych Anglii A. Eden. Na zdjęciu u dołu: pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji. Pośrodku delegacja radziecka z ministrem spraw zagranicznych W. M. Mołotowem na czele. Z lewej — delegacja angielska, z prawej — amerykańska. Na wprost delegacji radzieckiej — członkowie delegacji francuskiej.

Fot. — CAF



Chin nie można „zamknąć”

Dalekopisem z Berlina
od specjalnego wysłannika

Konferencja berlińska obraduje w dalszym ciągu nad pierwszym punktem porządku dziennego — nad drugą częścią tego punktu, tj. nad zwołaniem światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i broni atomowej.

Nadzieje pewnych kół, że przez przesunięcie rokowań w sprawie konferencji pięciu mocarstw na tajne posiedzenia w przyszłym tygodniu da się uniknąć omawiania tak pierwszorzędnych dla bezpieczeństwa świata spraw jak redukcja zbrojeń, odprężenie międzynarodowe i kwestia Chin — nie spełniły się zatem. Co prawda prasa panna Adenauera denerwuje się i pyta dziś w wielkich tytułach: „Kiedy nareszcie drugi punkt”, ale dla wszystkich którzy rzeczywiście dążą do

odprężenia jest rzeczą jasną, że drugi punkt tj. problem niemiecki jest nierozdzielnie związany ze sprawami, które były omawiane w pierwszym tygodniu konferencji berlińskiej i w których pertraktacje będą się toczyły w dalszym ciągu.

Na czwartym posiedzeniu konferencji minister Dulles zadał dwukrotnie pytanie:

„Who is this mister Czou-En-lai” — „Kim jest ten pan Czou-En-lai?”

Na samym początku konferencji organ socjaldemokracji w zachodnim Berlinie „Der Telegraf” przyniósł sensacyjną wiadomość, że w hotelu Jchannishof — w hotelu w którym akurat mieszkają polscy dziennikarze — znajduje się 50-osobowa delegacja chińska. Rewelację tę za „Telegrafem” powtórzyły liczne pisma zachodnio-niemieckie i „inne” np. amerykańskie. Tu trzeba przypomnieć, że ten sam „Telegraf” w swoim czasie załudził polski Śląsk dziesiątkami tysięcy Chińczyków, przy czym i ta dawna i obecna wiadomość są równie prawdziwe. Jest to cie-

Dalszy ciąg na str. 2 ■

Nowe zobowiązania na cześć II Zjazdu

Przedalnie cienkoprzędne i odpadkowe
**meldują o wykonaniu
planów przed terminem**

Koniec miesiąca stycznia przyniósł meldunki o przedterminowym wykonaniu planów w skali CZPB-Północ przez przedalnie cienkoprzędne i odpadkowe. Znaczący sukces osiągnęły załogi: ZPB im. Stalina — zakładów „A”, „B” i „C”, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Liebknechta, ZPB im. I. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Hanki Sawickiej, ZPB im. Waltera, Pabianickich ZPB, Piotrkowskich ZPB oraz przedalnia w Moszczenicy. Niektóre oddziały tych fabryk dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym skróciły o 1—2 dni termin wykonania planów miesięcznych.

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o podejmowaniu dodatkowych zobowiązań przez załogi fabryk. Na apel Pabianickich ZPB tkalniania i przedalnia Ozorkowskich ZPW przystąpiły do współzawodnictwa o miano przodującego oddziału w welnie. Przedalnice podniosą jakość przędzy i zwiększą wyprzęd, dzięki czemu wygospodarują znaczne ilości surowca.

Józef Ratke, młodzieżowy majster tkacki, zobowiązał się zmniejszyć nieprzewidziane godziny postojowe (małe awarie) oraz przez dobrą konserwację maszyn podnieść jakość produktu o 1 proc. Podobne zobowiązania podjęli inni majstrowie.

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zobowiązała się m. in. podnieść jakość włókna ciętego (domieszka do bawełny), które wiele kłopotów przysparza jeszcze przedalnikom i tkaczom fabryk bawełnianych.

Wielu majstrów i brygadzi-

stów Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, podjęło apel Morawskiego: „Każdy w moim zespole wykonuje swoje normy”. 195 osób przystąpiło do pracy pod hasłem: „Moja maszyna świadczy o mnie”.

Ze sportu

Kolarze Belgii jako pierwsi zgłosili swój udział w Wyścigu Pokoju

Do komitetu organizacyjnego Wyścigu Pokoju wpłynęło pierwsze zgłoszenie z Kolarzkiego Związku Belgijskiego drużyny Belgii. Jest to pierwsze zgłoszenie do tegorocznego wyścigu.

Belgowie startowali ostatnio w wyścigu dookoła Egiptu, zajmując w konkurencji indywidualnej dwa pierwsze miejsca.

22 Świata

DIENNIKI RADZIECKIE
O MUZEUM W. I. LENINA
W PORONINIE

MOSKWA. — Dziennik republiki radzieckiej: „Sowietская Białoruś”, „Sowietская Kirgizia”, „Turkmeńska Iskra”, „Zaria Wostoka” zamieściły obszerny artykuł J. Makarenki, znaną i słynną z zgrozadzonego z nim materiałem i dokumentami oraz informacjami o tym, jakim pletymcem naród polski otacza mijsca, w których przebywał Lenin.

REZOLUCJA INDONEZYSKIEGO
KONGRESU OBRONCÓW
POKOJU

DZAKARTA. — Indonezyjski Kongres Obronców Pokoju wywołał do uczestników berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych apel, by uczynili wszystko dla sprawy pokoju. Apel domaga się również zwołania konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chin Ludowych.

WYBORY W PEKINIE

PEKIN. — W atmosferze powszechnego entuzjazmu i aktywności politycznej mas partycypujących, odbyły się w Pekinie wybory do dzielnicowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych.

W głosowaniu wzięło udział przeszło 98 proc. wyborców, a w wielu dzielnicach — 100 proc.

KATASTROFY SAMOLOTOWE

LONDYN. — Angielski wice-minister lotnictwa G. Ward, odpowiadając na pytania członków Izby Gmin oświadczył, że w ciągu 1953 roku angielskie siły lotnicze straciły wskutek katastrof 91 samolotów odrzutowych; zginęło 112 lotników.

ZADANIA PATRIOTÓW NIEMIECKICH

BERLIN. — 732.070 mieszkańców Berlina złożyło swe podpisy pod apelem domagającym się przywrócenia jednoci Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i dopuszczenia przedstawicieli obu części Niemiec na konferencję ministrów spraw zagranicznych przy omawianiu zagadnień dotyczących Niemiec.

BEZROBOCIE W FINLANDII

HELSINKI. — Według oficjalnej statystyki, 16 stycznia br. było w Finlandii zarejestrowanych 51.200 bezrobotnych. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 608 osób.

Nowe obiekty przemysłowe otrzyma stolica w tym roku

WARSZAWA (PAP). — Rok bieżący stanowić będzie ważny etap w rozbudowie Warszawy jako wielkiego ośrodka przemysłowego. Jak przewidują plany, budowniczość nowych fabryk i zakładów pracy stolicy zakończyć mają budowę kilkudziesięciu obiektów, z których część jeszcze w bieżącym roku podejmie produkcję, w pozostałych zaś obiektach, przystąpić będzie można do montażu urządzeń i maszyn.

Podczas gdy w roku ub. wybudowano na terenie stolicy 2 miliony metrów sześć. budynków przemysłowych, to w roku bież. roboty budowlano-montażowe zakończone zostaną przy obiektach o łącznej kubaturze 3.100 tys. m sześć.

„Bonn przygotowuje wojnę odwetową”

Zbiór dokumentów przedstawiono dziennikarzom na konferencji prasowej

BERLIN (PAP). — W dniu 29 bm. odbyła się w Berlinie konferencja prasowa zwołana przez „komisję dla spraw jednolitości Niemiec”.

Na konferencji tej, w której wzięli udział liczni dziennikarze z NRD i Niemiec zachodnich oraz przedstawiciele prasy i agencji zagranicznych, przedstawiona została obszerna dokumentacja, udowadniająca fakt odradzenia się w Niemczech zachodnich odwetu wojennego militarnego.

Przekazując dziennikarzom zbiór dokumentów zatytułowany „Bonn przygotowuje wojnę odwetową”, sekretarz „komisji” dla spraw jednolitości Niemiec, prof. Norden podkreślił, że tysiące wszelkiego rodzaju związków i organizacji żołnierskich stanowią rezerwę odradzającego się w Niemczech zachodnich militarnizmu.

Te organizacje żołnierskie tworzą wraz ze swym sztabem kierownictwem — rzędem w Bonn — wielkie sprzyśnięte przeciwko pokojowi. Człowiek przedstawiciel gabinetu Adenauera wywodzi się bądź z partii narodowo-socja-

Rozmowy z czytelnikami

Co to znaczy ograniczanie kulaństwa

ZDARZYŁO się w powiecie Rawicz, że pozbawiano części ziemi kulałów, zdolnych do prowadzenia gospodarki. Tego rodzaju wypadki miały miejsce również w innych powiatach. Powiadamy, że takie postępowanie było z gruntu fałszywe.

Powiadamy jednak równocześnie, że władza ludowa prowadzi politykę ograniczania kulaństwa. Słusznie. Jednak ograniczanie nie oznacza likwidacji. Na czym więc polega obecna polityka wobec kulałów, prowadzona przez robotników, sprzymierzonych z chłopstwem pracującym?

Politykę tę wytyczają trzy główne kierunki naszej działalności:

1) Ograniczamy możliwoś-

ci wyzyskiwania biedoty wiejskiej oraz średniaków przez wiejskiego kapitalistę-kulała. W jaki sposób osiągamy ten cel? Gdy zakładamy na wsi ośrodek maszynowy lub w inny sposób staramy się dopomóc chłopu pracującemu w prowadzeniu go spodarki, niezależnie od od kulała, ograniczamy możliwość wyzysku kulackiego. Gdy zmuszamy kulała do wykonania przezeń dostaw obowiązkowych, ograniczamy jego możliwości spekulowania na zbożu czy mięsie, to znaczy wyzyskiwania zarówno robotników fabrycznych, jak i biednej ludności wiejskiej.

2) Staramy się ograniczyć wzrost kapitałów kulackich. Kapitały te pochodzą z wyzysku i służą do dalszego wyzyskiwania ludzi pracy. Jak osiągamy ograniczenie tych kapitałów? Cel ten osiągamy poprzez stosowanie klasowego podatku gruntowego, poprzez konsekwentną progresję podatkową. Ściągając znacznie wyższe podatki od kulałów, uniemożliwiamy im gromadzenie pieniędzy, za które wykupywaliby oni towary poszukiwane przez chłopów pracujących, by następnie sprzedawać je tym chłopom po paskarskich cenach, a więc uprawiać wyzysk.

3) Staramy się ograniczyć znaczenie produkcji kulackiej w ogólnej produkcji rolnej. Nie oznacza to bynajmniej, byśmy dążyli do zmniejszenia przez kulałów produkcji rolnej. Nie chcemy, aby kulał produkował mniej. Chcemy natomiast, aby więcej produkowali chłopci pracujący — to znaczy chłopci mało- i średniorolni, chłopci spółdzielcy, chcemy też, aby rosła produkcja PGR. Im bardziej wzrasta produkcja chłopów pracujących i Państwowych Gospodarstw Rolnych, tym mniejszy będzie względny udział produkcji kulackiej w globalnej produkcji rolnej, tym mniejsze będzie znaczenie kulała i tym trudniej będzie mu wyłamywać się z obowiązków, nakładanych na niego przez państwo.

Oto — w największym skrócie — sens naszej polityki wobec kulaństwa, zwa-

nej polityką ograniczania. Realizując tę politykę, walczymy na dwa fronty przeciw awanturnictwu, którego przykład przytoczyliśmy na początku i przeciw pobłażaniu kulałom, kumanii się z nimi samymi i ich wspólnikami.

Polityka ta nie oznacza więc szykan osobistych wobec kogoś za to tylko, że jest kulakiem, ale oznacza surowe żądanie od kulała, aby wypełniał ściśle swe obowiązki wobec państwa.

Polityka taka jest jedynie słuszną polityką na obecnym etapie naszego rozwoju i marszu naprzód.

Zdraycy ojczyzny za amerykańskie dolary wysługiwali się Adenauerowi

W drugim dniu procesu składają zeznania oskarżeni i świadkowie

OPOLE (PAP). — W dalszym ciągu odbywającego się w Opolu procesu szpiegów wywiadu adenauerowskiego, Wojskowy Sąd Rejonowy przesłuchiwał osk. Henryka Koję, który wraz ze współoskarżonym Pietruszką został przysłany do Polski z zadaniem organizowania wywiadu, dywersji i sabotażu, a następnie pozostałych oskarżonych — szpiegów zwierzbowanych przez Pietruszkę i Koję.

Oskarżony Koj scharakteryzował sądowi metody, jakimi po przerzuceniu do Polski posługiwał się wraz z Pietruszką przy werbowaniu agentów. Osk. Koj wyjaśnia, że kierownik ośrodka wywiadu adenauerowskiego — Kaiser — pouczał ich, ażeby zbierać informacje szpiegowskie wszelki możliwy sposób, m. in. z przypadkowych rozmów, angażować zaś do roboty szpiegowskiej „każdego kogo się tylko da”.

W czasie szkolenia szpiegowskiego Kaiser wytłumaczył przebiegającym na kursie agentom, że ośrodek wywiadu zachodnio-niemieckiego, do którego zostali zaangażowani, nosi nazwę „Nachrichtenendienst” i podlega wywiadowi amerykańskiemu, który go finansuje.

Oskarżony Koj stwierdza, że przy werbowaniu wytypowanych przez Kaisera osób na agentów wywiadu, napotykał duże trudności. Oskarżonemu trudno było znaleźć ludzi, którzy godziliby się na zdradę ojczyzny.

Z kolei zeznawał zwierzbowany do roboty szpiegowskiej przez współoskarżonego Pietruszkę, osk. Staś Moskal, który przyznał się do winy. Osk. stwierdził, że Pietruszka nakłaniał go do roboty szpiegowskiej, wręczył mu dwa zegarki oraz pewną sumę pieniędzy. Osk. Moskal, który przyjął pseudonim „Styr”, przyznał, że przekazał Pietruszce m. in. szkieł fabryki, w której pracował.

Dnia 29 bm. w drugim dniu procesu, sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Świadek T. Budzińska zeznała, że osk. osk. Pietruszka i Koj w dniu, w którym przedostali się nielegalnie do Polski, tj. 23 lipca 1953 r., zgłosili

ci w maju albo czerwcu nie miałyby sensu, gdyby jeszcze trwały w Azji w tym czasie działania wojenne. Gdyby minister Bidault chciał zgodnie z prawdą odpowiedzieć na pytanie kto rozpoczął i kto przedłużał działania wojenne w Korei i Wietnamie — musiałby przyznać, że zwołanie takiej konferencji ma bardzo dużo sensu. Choćby dla omówienia takich faktów, że właśnie 28 stycznia w dniu, w którym minister Bidault obawiał się o losy swego snu, do Indochin przybył 400-setny z rządu stanów amerykańskich z bronią, że od 1950 do końca 1953 roku USA dostarczyły do Indochin ponad 400 tysięcy ton materiałów wojennych, w tym 340 samolotów, 350 okrętów wojennych, itd., itd. Paryski „Franc Tireur” pisze: „Byłoby niebezpiecznie odrzucić rozmowy z Pekinem... Francuska opinia publiczna nigdy nie wybaczyłaby Bidault, gdyby zaprzeczył okazję zakończenia wojny w Indochinach”. Takie same zdanie wyraża „Combat” i inne dzienniki francuskie.

Pytanie ministra Dulles — „kto jest ten pan Czou-En lai” — sprawi przyjemność tylko Czang-Kaj szekowi i może niektórym republikańskim wyborcom w USA. Sojusznicy USA natomiast — minister Eden i minister Bidault — znają bardzo dobrze odpowiedź na to pytanie.

Ed. W.

Następnie przemawiał minister Eden, który przedstawił obszerny plan, przewidujący w pierwszej kolejności przeprowadzenie wyborów w całych Niemczech. Ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich nie wyrazili zgody na udział w konferencji przedstawicieli obu stron Niemiec. Wczorajsze posiedzenie trwało 4 godziny 15 minut.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29 bm. dotychczasowy chargé d'affaires a. l. Izraela w Polsce p. Reuven D. Nall złożył wizytę pożegnalną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

się do jej mieszkania w Nowej Soli. Św. Budzińska stwierdza, że osk. Koj zaproponował jej współpracę z wywiadem zachodnio-niemieckim, zachęcając ją do tego obietnicą wynagrodzenia pieniężnego. Zdobywane informacje świadek miała składać w specjalnej skrytce kontaktowej.

Zeznania następnego świadka — Ludwika Kanerta, z gromady Kołomyż, położonej obok Łowkowie, miejscowości, z której pochodził osk. Koj, scharakteryzowały środowisko, w jakim wychował się oraz wpływy jakim uległ ten szpieg wywiadu adenauerowskiego. Jak zeznał świadek, osk. Henryk Koj był wychowany w domu w duchu faszystowskim oraz w nienawiści do Polaków.

Ojciec osk. Koj — Augusta — zna świadka jeszcze z okresu plebiscytu, który odbywał się po pierwszej wojnie światowej na Śląsku.

August Koj, w okresie plebiscytu czynny bojówkarz „Selbstschutz”, zapisał się później do utworzonej przez pruskich szarżowników „militarnej organizacji „Stahlhelm”, która dopomogła w końcu do władzy Hitlerowcom. Gdy Hitler doszedł do władzy, ojciec osk. Henryka Koj został członkiem SA.

Rozprawa trwa.

Dziś Bal Prasy

Artyści: JAMRY, KEN-DA, MIKULOWSKI, ŚLĄSKI, SZALAWSKI — wezmą udział w rewii humoru i piosenki, która będzie jedną z atrakcji Balu Prasy łódzkiej — 30 stycznia — sale „Mallnowa”, „Złota”, „Seledynowa” — Grand-Hotelu „Orbisu”. Karty wstępu — sekretariat Stow. Dziennikarzy Polskich — gmach „Prasy” ul. Piotrkowska 96. I p. pok. 9, tel. 283 00. wewn. 10, od godz. 9 do 17.

Ludwik Solski zamierza wystąpić w „Zemście” Fredry

JAK się dowiadujemy, uroczysty jubileusz nestora i mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego ma odbyć się w Warszawie 20 marca, tj. w dniu, kiedy dostojny Jubilat rozpocznie setny rok swego pracowitego życia.

Program spektaklu jubileuszowego, który stanie się świętem całej sceny polskiej, nie został jeszcze dokładnie ustalony. Wiadomo jednak, że Jubilat zamierza wystąpić w roli Dyndalskiego we fredrowskiej „Zemście”, która otrzymała specjalną jubileuszową obsadę. Spektakl jubileuszowy ma być powtórzony w Krakowie, gdzie obecnie występuje Solski w „Grubych rybach” ciesząc się ogromnym powodzeniem.

Nad całością uroczystości związanej z 80-leciem pracy scenicznej najstarszego aktora świata czuwać będzie w tym celu powołany komitet obchodu jubileuszowego.

Chin nie można „zamknąć”

Dalekopisem z Berlina od specjalnego wysłannika

wskazuje również przebieg konferencji i fakt, że ton ministrów Edena i Bidaulta w tej sprawie był jednak nieco inny niż ich amerykańskiego kolegi i fakt, że poważna prasa zachodnia skwapliwie zajęła się możliwościami handlowymi jakie daje olbrzymi rynek chiński.

Brytyjski „Star” pisze: „Gdyby konferencja pięciu mocarstw rzeczywiście ugotowała drogę do handlu między Chinami a Zachodem, polepszyłaby się niewątpliwie również widoki na pokój na Dalekim Wschodzie”. Bardzo szczegółowo odpowiadając Dullesowi wybitny publicysta zachodnio-niemiecki, Paul Sethe, w „Frankfurter Allgemeine”, piśmie reprezentującym tę liczną część niemieckiej burżuazji, która w adenauerowskiej polityce remilitaryzacji widzi niebezpieczeństwo również dla siebie. Sethe pisze: „Za piętnowaniem Chin jako agresora kryje się niechęć do uznania przewrotu w Chinach jako faktu dokonanego. Zgodzić się na życzenie Molotowa i usiąść do jednego stołu dla omawiania spraw światowych z ministrem generała Mao, znaczyłoby rezygno-

wać z Czang-Kaj-szeka i przyznać, że na Wschodzie dokonał się zasadniczy zwrot, który nie da się już cofnąć... Ale prawie wszyscy znawcy Chin zgadzają się co do tego, że Czang-Kaj szek ponosił druzgocącą klęskę. Również w Stanach Zjednoczonych istnieją prądy, zmierzające do tego, by uznać rzeczywistość za rzeczywistość... Dulles odrzucił co prawda konferencję z Chinami na temat wszystkich spraw polityki światowej, ale nie odrzucił rozmów o sprawach lokalnych, jak Indochiny i Korea. Chce więc mówić nie tylko o Chinach, lecz również z Chinami. To jest o wiele większe ustępstwo niż Ameryka dotąd była gotowa uczynić”.

Dodajemy od siebie: rezygnacja z Czang-Kaj szeka oznaczałaby dla USA również komplikacje w ich planach wojennych i strategicznych na Dalekim Wschodzie. Bardziej niż dotąd usiłują plwy ton pana Dulles'a miło pytaniami „Who ist this mister Czou-En lai” — należy niewątpliwie przypisać temu, że jak już często, tak i tym razem amerykańska polityka znalazła się między

Scyllą własnego imperializmu, a Charybdą interesów swoich sojuszników, z którymi do pewnego stopnia musi się jednak liczyć. Ostatecznie, Chiny Ludowe uznane są przez 25 państw, w tym przez Anglię — którą nęca widoki na stosunki gospodarcze.

Gdy na zakończenie czwartego posiedzenia konferencji, minister Molotow zgłosił wniosek o zwołanie konferencji światowej w sprawie redukcji zbrojeń, minister Dulles mruknął coś niezrozumiałego, a monsieur Bidault podniósł ręce do góry w dramatycznym geście i powiedział: „Mon dieu. Gdybyś myślał nad tym musielibyś obradować, nie moglibyśmy pójść spać”. Monsieur ma na tej konferencji wiele powodów, żeby nie spać, choć tu — w odróżnieniu od konferencji na Bermudach — nikt nie zachoruje. Dał mu przecież naród francuski osobliwy mandat, wypowiadając się przeciwko wszystkiemu co stanowi politykę Bidault. Do tegoż zarówno armii europejskiej i Wehrmachtu, jak i wojny w Indochinach.

Bidault oświadczył na konferencji, że konferencja pię-

Poeta prawdziwie ludowy

26 STYCZNIA, w Centralnym Domu Literatów w Moskwie, odbyła się uroczysta akademii, poświęcona pamięci Juliana Tuwima. Na akademii zebra-

li się licznie literaci oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy radzieckiej. Przybył również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie, Wacław Lewikowski oraz polscy poeci, kompozytorzy i studenci.

Zwycięzcy palacze zaoszczędzili 304 tys. zł

Bronisław Branda, Marian Jańczyk, Zygmunt Pawełczyk — oto trzy przykłady wzorowych palaczy kotłowych w przemyśle bawełnianym. Ta trójka stanowi obsługę jednej z kotłowni zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi, które za IV kwartał ub. r. zdobyły pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym o oszczędne spalanie węgla.

Wykorzystując różne gatunki mniej wartościowego paliwa, palacze ZPB im. Marchlewskiego zaoszczędzili w roku ubiegłym 304 tys. zł.

Trzeba nadmienić, że w porównaniu z rokiem poprzednim palacze ZPB im. Marchlewskiego podnieśli wykorzystanie tańszych gatunków węgla o przeszło 6 proc.,

WIECZÓR ZAGAIŁ ILJA ERENBURG

W swoich wspomnieniach o Tuwimie mówił o spotkaniach z poetą w przedwojennej Polsce, w Nowym Jorku — tuż przed jego powrotem do ojczyzny i później — w Polsce Ludowej. — Julian Tuwim — powiedział m. in. Erenburg — to poeta prawdziwie ludowy. Poezją swą „przepalił on serca ludzi”. I jedno stanowił Tuwim — poeta i Tuwim — człowiek.

Erenburg podkreślił głębokie zainteresowanie Tuwima literaturą rosyjską i radziecką. Naród radziecki żywi wdzięczność dla Tuwima za jego przepiękne tłumaczenia na język polski Puszkina, Majakowskiego i innych poetów.

Poeta radziecki Siemion Kirsanow powiedział w swoim wystąpieniu, że Julian Tuwim i jego poezja są bardzo bliskie ludziom radzieckim. Tuwim był prawdziwym bojownikiem o nowe, wolne życie. Tłumacząc

„Słowo o pułku Igora”, utwory Puszkina i innych klasyków rosyjskich, Tuwim ukazywał swemu narodowi bogactwo literatury rosyjskiej.

WANDA WASILEWSKA PRZYPOMNIAŁA.

że wiersze poety uczyły całe jej pokolenie nienawidzić do wszystkiego, co podłe i drobnoświeckie. Pokolenie jej uczyło się od Tuwima miłości do narodu rosyjskiego, do Związku Radzieckiego, do literatury rosyjskiej. Od niego uczyliśmy się — powiedziała Wanda Wasilewska — czytać Puszkina, z jego tłumaczeń poznawaliśmy piękno i świąteczność mowy rosyjskiej.

Tuwim interesował się nie tylko literaturą narodu rosyjskiego, ale i literaturą innych narodów radzieckich. Mówił o tym poeta gruziński, G. Leonidze. Tuwim zmierzał przetłumaczyć poemat Szota Rustaweli „Witeż w tygrysiej skórce”.

PRZEMÓWIENIE POETY SZCZIPACZOWA

poświęcone było jego spotkaniu z Tuwimem w r. 1949 na zjeździe pisarzy polskich w Warszawie. Szczipaczow mówił o tym, jak wiele zrobił poeta polski dla zbliżenia kultury radzieckiej i polskiej, narodu radzieckiego i polskiego, o tym, że poezja Tuwima — to poezja przepełniona do głębi humanizmem i patriotyzmem. Tuwim — wspomina Szczipaczow — znał wszystkie utwory drukowane w czasopiśmie radzieckich, cytował z pamięci naszych poetów. W warszawskim Klubie Literatów słyszeliśmy Tuwima recytującego z żarem przepiękne strofy „Eugeniusza Onieгина”.

Ci poeci radzieccy, którzy nie mogli przybyć na akademię, nadesłali swoje wspomnienia o Tuwimie. Poeta Seliński pisze o nim „jako o wielkim patriotcie polskim, bezgranicznie kochającym Polskę i wszystko co polskie, jako o wielkim poecie i człowieku o pięknej wzniosłej duszy”.

Podczas akademii odczytali swoje przekłady wierszy Tuwima: Mikołaj Asiejew,

Sergiusz Gorodecki, Walentyna Dynnik, Mark Żiwow, Michał Swietłow i inni. Wiktor Woroszyński, który jest obecnie aspirantem w Instytucie Literatury Światowej im. A. Gorkiego w Moskwie, recytował wiersze Tuwima po polsku. Student tegoż instytutu, Pachlewski, przeczytał fragmenty z utworów Majakowskiego i Swietłowa w tłumaczeniu Tuwima.

Na zakończenie odbył się

KONCERT W WYKONANIU WYBITNYCH ARTYSTÓW MOSKIEWSKICH.

Na program koncertu zostały się pieśni do słów Tuwima oraz utwory kompozytorów polskich.

Wieczór poświęcony pamięci wielkiego poety polskiego stał się wspaniałą manifestacją nierozdzielnej więzi między literaturą polską i radziecką, niewzruszonej przyjaźni dwóch narodów.

I. PIETROW

Nowe Miasto w odbudowie



Wśród wielu innych inwestycji Warszawa otrzymała w 1954 roku dalszy, całkowicie zrekonstruowany, fragment Starego Miasta — drugą część Traktu Starej Warszawy. Druga część Traktu obejmuje ulice: Szeroki Dział, Nowomiejską, Fretę, Rynek Nowego Miasta, Zakroczymską. Podczas gdy pierwsza część Traktu, na którą składały się ulice Piwna, Zapiecka oraz Rynek Starego Miasta, obejmowała 75 kamieniczek o ogólnej kubaturze 255 tys. metrów sześciennych, to druga część obejmuje 168 kamieniczek o łącznej kubaturze 456 tys. metrów sześciennych. Znaczna większość drugiej części Traktu przeznaczona jest na mieszkania.

CAF — fot. Szypierko

Komitet blokowy nr 233 na Chojnach MÓWI O SWOJEJ PRACY

Nasz komitet blokowy 233 obejmuje 48 posesji w ogromnej większości domki jedno- i wielorodzinne. Mieszkańcy bloków w 95 procentach robotnicy, żyjący ze swą dzielnicą Chojny.

Jestem przewodniczącym komitetu blokowego od 3 lat. Zastępcą moim jest Czesław Sykuła, a aktywnym członkiem komitetu Władysław Cichoń — gospodyni domu. Blok nasz może być zaskazany na pewnym osłabieniu. Przede wszystkim wspólnymi siłami wszystkich mieszkańców wysłaliśmy 7 ulic, tj. Rymańską, Zakopalską, Tu-szyńską na odcinku od Strycharskiej do toru kolejowego, Zakliczyńską, Chyrowską, Dynowską i część Stal-nogrodzkiej. Podnieśliśmy też na wysoki poziom stan sanitarny naszych posesji.

W PROJEKCIE mieliśmy jeszcze wiele innych zamierzeń, jak np. urządzenie ogródka jordanowskiego, za-

drzewienie ulic, zorganizowanie boiska sportowego dla szkoły nr 80. Niestety, mimo najlepszych chęci naszych aktywistów i wszystkich mieszkańców, którzy chcieli ofiarować bezinteresownie godziny pracy, sprawy utknęły na martwym punkcie, gdyż jak nam oświadczone w MKPG brak jest planów zagospodarowania przestrzennego naszej dzielnicy. Chcieliśmy też urządzić koncert dla pozbawionych rozrywek kulturalnych mieszkańców naszej dzielnicy. Mielśmy nawet przyrzeczoną pomoc ze strony Polskiego Radia, ale sprawa utknęła dla odmiany w Wydziale Kultury.

Napotykałmy również i na inne trudności w naszej pracy, wypływające w wielu wypadkach ze zbyt małego zainteresowania się nami przez ówczesną DRN Łódź-Sródmieście, do której należał nasz blok. Jedyną formą współpracy były wtedy posiedzenia przewodniczących komitetów blokowych w Prezydium DRN.

Z drugiej strony na naszych zebraniach blokowych, które odbywały się co miesiąc, w ciągu 3 lat tylko raz jeden obecny był instruktor z DRN. Z radnych nie widzieliśmy nigdy nikogo.

NA ZEBRANIACH podejmowaliśmy różne uchwały, które wysyłaliśmy do DRN w formie wniosków. Na 80 podjętych w ciągu tego okresu uchwał część została wzięta pod uwagę: zabrukowanie ul. Strycharskiej i ułożenie chodnika na ul. Tuszyńskiej, oraz rozpatrzenie około 30 wniosków. Pominięto milczeniem m. in. takie prośby jak: oświetlenie ulic Chyrowskiej i Dynowskiej budowę studni, przydzielenie świetlicy, zmianę godzin handlu w niektórych sklepach.

Mieszkańcy naszego bloku powitali z uznaniem utworzenie się DRN Łódź Chojny z siedzibą w naszej dzielnicy. Chcielibyśmy jednak wśród radnych widzieć również aktywistów z naszych komitetów blokowych.

W TROSCIE o podniesienie na wyższy poziom pracy naszego komitetu blokowego i innych komitetów blokowych uważam, że DRN Łódź-Chojny winna nawiązać z nami ściślejszą współpracę. Chodziłoby konkretnie o:

— odbywanie przynajmniej raz na dwa miesiące zebrania poświęconych jednej sprawie w szczególności, — wizytowanie naszych zebrania, — wydawanie biuletynu w formie instrukcji dla ko-

mitetów blokowych. Mogło by to być przy periodyku „Rady Narodowe”, albo przy „Dzienniku Urzędowym” m. Łodzi.

— utworzenie komisji komitetów blokowych tak przy DRN jak i Radzie Narodowej m. Łodzi, które miały by za zadanie otaczać opieką nasze komitety.

S. Krajewski
przewodniczący kom. blokowego nr 233.

100 samochodów 14 jachtów kolekcje obrazów Licytacja skarbów b. króla Faruka

JAK donosi „Unita”, od 12 lutego do 28 marca trwać będzie w Kairze licytacja zbiorów zdezonizowanego króla Egiptu, Faruka.

Pomiędzy tymi zbiorami znajduje się przeszło 100 samochodów, 14 jachtów, kolekcje najrzadszych obrazów, w tym 200 kobiecych aktów, zbiory wspaniałych klejnotów, znaczki pocztowe, banknoty oraz monety.

Licytacja Farukowych skarbów została specjalnie wyznaczona na luty i marzec, miesiące, w których napływ cudzoziemców do Egiptu słabnie. W ten sposób rząd egipski spodziewa się, iż kolekcje byłego króla ściągają cudzoziemców do Kairu.

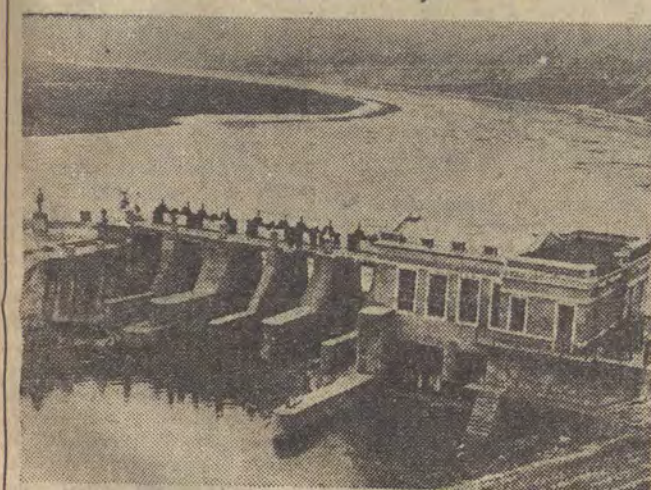
Każdy z turystów, przyjeżdżający do Egiptu w tym okresie, dostanie darmo katalog przedmiotów podlegających licytacji oraz „rozkład jazdy” sprzedaży. I tak 12 lutego rozpocznie się licytacja znaczków pocztowych, 24 — sprzedaż naczyni, 10 marca — zegary, 12 marca — biżuteria i obrazów, 24 marca — srebra, zaś 27 — porcelany i kryształów.

Jak obliczają rzeczoznawcy, rząd egipski otrzyma z tej licytacji przeszło 100 milionów dolarów.

Specjalnie ciekawie przedstawia się kolekcja złotych monet, w której niezwykle wartościową posiada złota moneta 100-dukatowa wybita na cześć Zygmunta III Wazy przez mennicę gdańską. Poza tym w gabinecie „osobliwości” znajduje się jaskółka wielkanocna, która darowała swą żonę z okazji świąt Mikołaja II, waza agatowa do kadejzda, należąca do Fryderyka Wielkiego oraz złota tabakiera wysadzana brylantami, stanowiąca swego czasu własność Ludwika XVI.

Rząd egipski spodziewa się, iż rozmaici zbieracze osobliwości zapelniają tłumnie wszystkie hotele Kairu i dlatego nawet przebudował były harem Faruka „Kassad Keir” na luksusowy hotel.

W Ukraińskiej SRR



Na zdjęciu: międzykołchozowa elektrownia wodna na rzece Zbrucz dostarczająca energię elektryczną pobliskim kolchozom.

Fot — CAF

O „Artosie” po raz trzeci

Niech szafa gra!

— Na tym kończymy część oficjalną naszej akademii. Za chwilę odbędzie się część artystyczna z udziałem popularnych aktorów.

Po widowisku idzie miły szmerek. Ten i ów poprawia się na krześle, sprząda, czy ma przed sobą dobrą „widzialność”...

Przerwa przedłuża się. Już minęło 20 minut, a nic jeszcze nie wskazuje, że występy zaczną się w niedługim czasie...

Mija dalsze 15 minut. Parę osób kieruje się ku wyjściu...

Tymczasem za sceną organizatorzy rwą sobie włosy z głowy w desperacji. Ekipy artystycznej Artosu wciąż jeszcze nie ma...

Nareszcie! Przyjechali. Organizatorzy odetchnęli z ulgą. Chcą szybko o mówić z kierownikiem ekipy program występu, bo przecież chcieliby wtrącić do konferansjerki coś o tutejszych przedownikach pracy, no i miejscowy zespół świetlicowy pragnąłby wpleść ze dwa, trzy swoje numery pomiędzy występy zawodowych artystów...

Ale przybyła z ekipą śpiewaczka słysząc nawet nie chce o układaniu programu, ani o jakiejś przepłatańce. Ona musi śpiewać już. W tej chwili. Za pięć minut musi jechać na następna akademię, na którą już jest spóźniona. Cały misternie obmyślony przez organizatorów program wali się w gruz. W 10 minut później śpiewaczka się dzi w taksówce, która wiezie ją na następna, czwartą tego wieczoru akademię. Aktorka nie przejmując się tym, że jest coś pokrewnego między jej występem, a zegarem taksówki, wybijającym w tej chwili złotówkę... Ze publiczność jest trochę zawiedziona pośpie-

chem, co to znaczy? Grunt, że — jak mówi Wiech — „szafa gra!”

CZY powyższy obrazek jest przesadzony? Chyba nie. Ktokolwiek zeknął się bliżej ze zleconymi imprezami Artosu, ten wie, że tak przeważnie one wyglądają. Oto co pisze na temat jednej z takich imprez, która odbyła się w końcu grudnia w Aleksandrowie, nasz korespondent, zetempowiec Jerzy Wilmański:

„Ze sceny traciło kiepskim, pod-rzędnym przedwojennym kabaretem. Jeden z aktorów śpiewa wulgarny, knajpiarski „hymn do pięknych nóżek”. Inne występy niewiele lepsze. Czy taka impreza spełnia zasadniczy postulat stawiany sztuce — wychowanie nowego człowieka?”

Imprez w rodzaju aleksandrowskiej odbywało się i odbywa jeszcze wiele. Przyzywaliśmy się winę za ten stan rzeczy zapisywać na konto Artosu. W istocie jednak winą tej instytucji sprowadza się głównie do tego, że nie umiała zapanować nad lawiną imprez, zorganizowanych i „dzikich”, wśród których Sztuki przez duże „S” daremnie szukałbyś z ogarkiem w dionii.

Dla nikogo nie jest chyba tajemnicą, że pewna wąska raczej grupa aktorów łódzkich, wyrobiła sobie rodzaj monopolu na obsługiwanie wszelkich imprez artystycznych w naszym mieście i województwie. Wykorzystując popularność, jaką cieszą się wśród publiczności znających ich z występów teatralnych, niektórzy z tych aktorów (nazwi-ska ich powtarzają się na każdym niemal afiszu) przychodzą do publiczności spragnionej kulturalnej rozrywki z niedbalym zlekciem, który szumnie nazywa się programem.

Wygłaszane teksty są przeważnie słabe i przestarzałe, a niestaranna lub często wręcz niewłaściwa interpretacja, wypacza całkowicie sens utworów, na skutek czego satyra bywa niecelna lub trafia nie tam, gdzie powinna. Pozytywni bohaterowie skeczów wychodzą na półdłotów, a wróg klasowy nie rzadko bywa wręcz sympatyczny.

POWIEDZIELIŚMY, że Artos nie potrafił dotąd opanować sytuacji na „gieldzie” artystycznej w Łodzi. Zadanie to stoi w całej ostrości przed nowym kierownictwem łódzkiego Artosu, na którego czele stanął od nowego roku doświadczony i znany na naszym gruncie działacz teatralny i reżyser — dyr. Walden. Nowe kierownictwo zamierza wydać generalną batalię szmirze w imprezach artystycznych.

W tym celu należy rozszerzyć bazę aktorów współpracujących z Artosem, przyciągając najlepsze siły. Trzeba również przekontrolować teksty i ich wykonanie, walcząc energicznie z beztroską i brakiem odpowiedzialności ze strony wykonawców. Artos planuje również stworzenie ekip artystycznych, dysponujących programem na odpowiednim poziomie artystycznym i ideowym.

W walce o podniesienie poziomu imprez artystycznych pomocą może Artosowi również społeczeństwo, jeżeli wszelkie zamówienia na obsłużenie imprez artystycznych kierowane będą przez instytucje i organizacje społeczne zawnazę, a nie w ostatniej chwili.

Mamy zatem diagnozę. Wiemy, na co choruje łódzki Artos. Bierzmy się teraz do leczenia! Niech naprawdę „szafa gra!”

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI



R. Szylar i Ch. Buzgan w „Jajecznicy bogacza” Szolem Alejchema.

Rewia w Państw. Teatrze Żydowskim

INTERESUJĄCE jest widowisko satyryczno-humorystyczne „Cu zyngeu un cu zogn” w układzie Z. Zonsztajna i H. Safrina w wykonaniu artystów Państwowego Teatru Żydowskiego.

W finale widowiska stwierdzają artyści, że chcą walczyć z biurokracją, brakoróbstwem, z tym wszystkim, co hamuje marsz do lepszego.

Założenia bardzo słuszne. Widowiska tego typu — mocno związane z życiem — muszą być nie tylko zwierciadłem, odbijającym rzeczywistość, ale i instrumentem walki z naszym wrogiem we wnętrzu i zewnątrz.

Mocne demaskatorskie akcenty antyimperialistyczne, antywojenne, miały „Więcej nie” M. Kwina w sugestywnej interpretacji R. Szylar, oraz pomysłowa satyra B. Łaskina „Robot”.

Z plagą brakoróbstwa i biurokracji rozprawiono się w ciętym, o celnej satyrze skeczu wg Adama Ochockiego „Wzorowi dyrektorzy”, który znalazł doskonały rezonans w publiczności, oraz w aktualnych, dowcipnych „Biurokratach” wg Adama Feliksiaka.

Część druga programu, w której huczne oklaski zbierał skecz Ilfa i Pietrowa „Nerwowi ludzie”, jest raczej oderwana od życia, od aktualności dzisiejszych zagadnień.

Na jej wysoce zresztą artystyczną całość składają się teksty klasyków: Czechowa, Szolem Alejchema i Perea. Na części tej zaciążyła wielka indywidualność aktorki Ch. Buzgana. Artysta ten zaprezentował nam wachlarz swoich szerokiej możliwości aktorskich przede wszystkim „W łabędziej pieśni” Czechowa.

Z innych wykonawców programu wymienić trzeba przede wszystkim K. Lato-

wicza i J. Wideckiego. Ten ostatni bardzo bezpośredni, ciepły i naturalny, odniósł zasłużony sukces w wesołej, barwnej, nasyconej motywami ludowymi „Chelmskiej naradzie”.

Konkurs wystaw i wnętrz trwa do 10 lutego

Z powodu silnych mrozów zamaryły szyby wystawowe w większości sklepów łódzkich i komisja konkursowa nie mogła dokonać przeglądu wystaw w bieżącym tygodniu.

Dlatego termin trwania konkursu wystaw i wnętrz sklepowych o puchar przechodni „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, zostaje przedłużony o 10 dni tzn. do 10 lutego 1954 roku.

„Towarzyszka-piosenka”

oto tytuł przedstawienia, które w MDK odegra zespół estradowy Domu WP z Warszawy

Zespół estradowy Domu Wojska Polskiego to zespół o wielkiej różnorodności form artystycznych, a że w dodatku do programu wprowadzono dużo nowości — publiczność otrzymuje miłą całość.

15-osobową orkiestrą dyrygują: kierownik muzyczny zespołu, znany kompozytor Edward Olearczyk i kierownik artystyczny zespołu Józef Olearczyk. W programie usłyszymy i ujrzymy znany i popularny kwartet wokalny Eriana, solistów śpiewaków: Bogumiłę Sokorską, Leonarda Jakubowskie-

go i Henryka Rawskiego, parę taneczną — Pietrzkównę i Stepieniewicz, solistkę tancerkę Lidie Skrzywkównę, która wystąpi w tańcu klasycznym, dalej kwintet akordeonistów i innych.

Program reżyserował Kazimierz Pawłowski, układy tańce baletmistrzów Gogoła i Wójcikowskiego. Piosenka, która towarzyszyła żołnierzowi w jego zwycięskim marszu, nieodłącznie idzie teraz z nami w naszej drodze do jasnej przyszłości.

Program ujrzymy w niedzielę dnia 31 stycznia br. o godz. 19 w sali MDK.

Jestem prenumeratorem Twojego pisma. Mieszkam na wsi. Od pewnego czasu ktoś mnie pozbawił możliwości czytania Twojej gazety. Kto tu zawinił? Ja punktualnie opłacam prenumeratę.

Każdego dnia wyglądam niecierpliwie listonosza, lecz na próżno... Co czynić? Odpowiedz Twojej czytelniczce — Czesławie Erker, Huta-Stara „A” 35, p-ta Kamienna Góra k. Częstochowy.

„Droga Redakcjo! Zapytuję dlaczego od 1 stycznia do dnia dzisiejszego nie mam żadnego egzemplarza gazety, skoro co miesiąc płać, a gdy chodzę na pocztę i pytam, co z moim „Expressem”? — to mówią, że nie wiedzą.

Jestem łodzianinem, tęsknię za moim miastem i pragnę z gazety się dowiedzieć, jak Łódź żyje...

Czekam na Twoją odpowiedź. Eug. Pirek — Szczurowa, zakład fryzjerski, Rynek”.

O to urywki listów — dwa przykłady mnożących się skarg, które ostatnio napływają do redakcji. Sygnały te wymagają jak najrychlejszego zainteresowania się tą sprawą. Nie można bowiem tolerować takiego stanu rzeczy, aby ludzie bezskutecznie czekali na gazety, skoro zapłacili za prenumeratę, skoro koleje kursują i nie ma żadnych powodów, które by uzasadniły fakty niedoręczania gazet.

O tych zaś faktach sygnalizują Czytelnicy nie tylko z odległych miejscowości, ale nawet z Łodzi.

Gdy interweniowaliśmy w PPK „Ruch” — wyjaśniono nam, że odpowiedzialność za to ponosi Poczta.

A Poczta... Wprawdzie na doraźne interwencje redak-

cji odpowiadała każdorazowo, że taki a taki listonosz zawinił, że udzielono mu zapomnienia czy nagany z ostrzeżeniem, że gdy fakty niedoręczania gazet czy niewnieślenia otrzymanych opłat za prenumeratę będą ostrzejsze konsekwencje służbowe, ale... na tym koniec.

A skargi nie kończą się. Interwencje w sporadycznych przypadkach odnoszą tu i ówdzie skutek, lecz nie poprawiło to bynajmniej stylu pracy poszczególnych urzędów pocztowych.

Rzecz jasna, że zarzutów tych nie należy uogólniać. Nie dotyczą one wszystkich pracowników — większość z nich pracuje ofiarnie i wywiązuje się bez zarzutu z odpowiedzialnych i ciężkich obowiązków. Mowa jest o tych, którzy bądź nieuczciwością, bądź niechlujnym traktowaniem swoich obowiązków wystawiają na szwank dobre imię, którym zawsze cieszyli się pracownicy Poczty.

A dobre imię pracowni-

ków Poczty zawsze będzie wystawiane na szwank, jeżeli zetkniemy się na przykład z takimi faktami:

PPK „Ruch” donosi: „Uwaga! ob. Kleszczewskiego z Częstochowy są słuszne, gdyż dzienniki kierowane są na pocztę, odchodzący z Łodzi-Fabr. o godz. 3.25, przyjeżdżają do Częstochowy o godz. 7.36. Z powyższego wynika, że nie stoi na przeszkodzie, aby gazeta dotarła w dniu wysyłki”.

Inny przykład — Dyr. Okręgowa Poczty w Łodzi wyjaśniła w sprawie skargi Ob. Marcinkowskiego z Łodzi:

„Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że całkowitą winę za niezamówienie Łódzkiego Expressu Ilustr. dla ob. Marcinkowskiego ponosi doręczyciel, który nie wpłacił otrzymanej sumy we właściwym czasie. Listonoszowi zwrócono uwagę, ostrzegając go, że w razie powtórzenia się wypadku niewłaściwej obsługi prenumeratorów — zostanie ukarany”.

Jeżeli Poczta wzięła na siebie obowiązek przyjmowania opłat za prenumeratę

i dostarczania ludności gazet — obowiązek ten powinien spełnić z całą skrupulatnością.

Jutro rozdanie nagród pracownikom ŁZG

Jutro, w niedzielę 31 stycznia, o godz. 8, w sali kina „Polonia” przy ul. Piotrkowskiej 67 Łódzkie Zakłady Gastronomiczne organizują akademię, na której wręczone zostaną nagrody i dyplomy załogom restauracji i barów łódzkich, wyróżnionym w tygodniu pokazu produkcji gastronomicznej oraz na wystawie zorganizowanej z inicjatywy „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Po akademii wyświetlony zostanie film kolorowy polskiej produkcji — „Przygoda na Mariensztacie”.

Papierki kursują, a sprawa stoi w miejscu Mistrzowie „spychotechniki”

„Spycho-technika” — tak ktoś nazwał — nową metodę używaną przez biurokratów. Określa ona nierzadkie jeszcze zjawisko spychania odpo-

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

■ Już wkrótce odbędzie się w Łodzi turniej iluzjonistów Nemo i Remigani. Będą to dwie godziny pokazu zręczności i humoru...

■ W niedzielę, 31 bm., o godzinie 12 odbędzie się w Muzeum Sztuki przy ul. Wilekowskiej 36 odczyt prof. dr. Wallisa pt. „Sztuka XVI wieku w województwie łódzkim”.

■ Dnia 31 stycznia br. odbędzie się w gmachu WSE przy ul. Armii Ludowej 3-5 następujące wykłady powszechne: o godz. 9 „Walka chłopów o ziemię i reformę agrarną. Powstanie styczniowe i reforma 1864 r.” oraz o godz. 10.35 — „Imperializm amerykański, główna agresywna siła reakcji w świecie współczesnym — rola Watykanu”.

■ Wydział Kultury zawiadamia, że wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki czynną jest w dni powszednie tylko od godz. 15-18 (w niedziele i święta bez zmian) aż do odwołania.

■ W związku z silnymi mrozami i epidemią grypy, otwarcie przedszkola przy Teatrze im. Stefana Jaracza dla dzieci widzów nastąpi w drugiej połowie lutego br.

wiedzialności i często pracy na innych.

Mistrzowie „spychotechniki” potrafią odesłać każdą sprawę do innego departamentu, ministerstwa czy działu z krótkim listem „Przy niniejszym przesyłamy pismo nr... z dnia... dla załatwienia według kompetencji”.

Przykładem takiej działalności gospodarczej robionej metodą „spychotechniki” jest sprawa produkcji ołówków automatycznych i wysokiego gatunku piór wiecznych.

Sprawa ta ciągnie się od dwóch lat. I stale stoją na przeszkodzie jakieś „obiektywne trudności”. Produkcja ołówków automatycznych ruszyła wreszcie z miejsca w tym roku po wielu tarapatach, ale i to jeszcze nie na pełną skalę. Gorzej jest z luk susowymi piórami wiecznymi. Centralny Zarząd Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi miał najpierw trudności z przydziałem odpadków mosiężnych na rurki (bo pewien list nie dotarł do pewnego urzędu).

Przeszkodę usunięto. Obecnie Centralny Zarząd skarży się na brak pras wtryskowych, potrzebnych do uruchomienia produkcji piór. Od dwóch lat trwa korespondencja między Ministerstwem Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, Centralnym Biurem Obrotu Maszyn i Centralnym Zarządem Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych na te-

mat tych maszyn, a sprawa stoi w miejscu.

Wszyscy są oczywiście „kryci”, bo napisali listy, ko pie i dowody nadania pieczętów przechowują w teczkach.

To tylko jeden z przykładów, jak nie powinni pracować kierownicy niektórych placówek gospodarczych. Bo wiem pisanie listów i spokojne oczekiwanie, aż one same się załatwią — to nie najlepsza, lecz najgorsza forma rozwiązywania problemów.

Weszlśmy w nowy rok planu. Od pierwszych tygodni, od początku musimy zwrócić większą uwagę na operatywność i inicjatywę. Mniej „spychotechniki”, a więcej prawdziwej troski, a wtedy mniej będzie „obiektywnych” trudności. (Jal)

RADIO SOBOTA, 30 STYCZNIA

13.40 Recital na 2 fortepiany. 14.10 Dla kl. I-II aud. si-muz. 14.30 Dla kl. VI pogad. 15.00 Muzyka. 15.10 „Ostatnie słowo ma człowiek. 15.30 (Ł) Dla dzieci aud. słowno-muz. 16.00 Albańskie chorałne pieśni lud. 16.20 (Ł) Aud. dla młod. Dzieje pewnego apelu. 16.35 (Ł) Koncert ork. mandolin. 17.15 (Ł) Muzyka. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.45 (Ł) Notatnik kulturalny. 18.00 (Ł) „Muzyczny punkt usługowy”. 18.15 (Ł) Muzyka tan. 18.25 (Ł) „Zwycięzcy i maruderzy”. 18.40 „Wyrok Zeusa” — bajka grecka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.28 Wied. sportowa. 21.36 Muz. tan. 22.00 Aud. literacka. 22.20 Muzyka dla wszystkich. 23.00 Muzyka taneczna.

Kursy PTE w Łodzi

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w Łodzi organizuje drugi turnus 4,5-miesięcznych kursów zawodowych. Przewiduje się zorganizowanie następujących kursów:

1. Planowania w przedsiębiorstwie przemysłowym, 2. analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw przem., 3. analizy działalności gospodarczej przedsi. handlowych, 4. organizacji i planowania handlu det., 5. organizacji i planowania handlu hurt., 6. ekonomiki przemysłu dla inżynierów i techników, 7. księgowości ogólnej (dla początkujących), 8. księgowości przemysłowej (dla zaawansowanych), 9. księgowości handlowej (dla zaawansowanych), 10. księgowości przedsi. budowlanych (dla zaawansowanych), 11. księgowości budżetowej.

Wykłady w ogólnej liczbie 200 godzin odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godzinach od 18 do 21.15 i prowadzone będą przez wykładowców Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz fachowców-praktyków.

Wykłady rozpoczną się w połowie lutego 1954 r. i trwać będą do końca czerwca 1954 r. Słuchacze, którzy przystąpią do egzaminu końcowego otrzymają świadectwo ukończenia kursu. Zapisy i informacje — Łódź, ul. Armii Ludowej 3-5 Wyższa Szkoła Ekonomiczna, pokój 105, we wtorki, środy i piątki od godziny 16.30 do godz. 17.30. Zapisy przyjmowane będą do dnia 10 lutego 1954 r.

„Kapitałny” remont

DOM nasz położony przy ul. Myśliwskiej 15 (Łódź-Południe) zamieszkały jest przez 10 rodzin. W r. 1952 wykonano w nim kapitalny remont, po którym sytuacja jeszcze się pogorszyła.

Dom jest drewniany, ale zdrowy. Podczas remontu włożono samego wapna 5 ton, ile było do tego piasku nie wiemy. Natomiast nikt nie widział budulca. Dom jest tak obciążony, że białe wylazły ze ścian.

Zwracaliśmy się do Prezydium Rady Narodowej w tej sprawie, przyjechała komisja, stwierdziła, że robota została wykonana nie fachowo i zakwalifikowano dom do powtórnego kapitalnego remontu w roku 1953. Jednak w ciągu ub. roku nikt się do przeprowadzenia remontu nie zgłosił, a dom uległ w tym czasie większemu zniszczeniu. Zlecenie remontu miała firma MPRB nr 1.

9 podpisów I stempel komitetu blokowego nr 240 Komentarz zbyteczny. (1215)



Zepsuł się zegarek

W ub. roku oddałem do naprawy zegarek kieszonkowy. Zegarmistrz spółdzielni „Uniwersalna” w Piotrkowie Tryb. przy Placu Trybunalskim 10 powiedział, że reparacja będzie kosztować 80 zł (płatne przy odbiorze). Zgodziłem się. Zgłosiłem się po odbiór zegarka w 4 miesiące po terminie.

Nie był zreperowany, a zegarmistrz oświadczył, że nie może zreperować, bowiem nie ma kamieni. Odebrałem zegarek i wstałem do innego zakładu, gdzie po oglądnięciu oświadczone, że zegarek jest do wyrzucenia, nie posiada bowiem wielu części.

Kiedy wróciłem do spółdzielni „Uniwersalna”, żeby złożyć reklamację, wspomniany wyżej zegarmistrz wyskoczył do mnie z pięściami i zmusił do zabrania zegarka.

Na ostatnie pytanie odpowiedzą wadze zwierzchnie spółdzielni „Uniwersalna”. (1189)

Halo...

Administracja dworca kolejowego w Pabianicach! Jako dobry go spodarz zainteresuj się ubikacjami znajdującymi się na twoim terenie. Ich stan sanitarny jest na tym samym poziomie co sufit. Sufit zaś... grozi zawaleniem. Z. P. (1185)

Gdzie są duże kalosze?

Regularnie dwa razy w tygodniu przemierzamy ul. Piotrkowską od Placu Wolności do Placu Niepodległości, odwiedzając po drodze wszystkie sklepy z obuwiem.

Szukamy w nich kaloszy dużych rozmiarów (nr 14). Szukamy od tygodni i nie znajdujemy. A tymczasem jak na ironię sklepy za walone są kaloszami małych rozmiarów. A przecież nie wszyscy ludzie mają małe nogi. Czyżby dla tych dużych nóg produkcja nie opłacała się?

Z. Kowalski, A. Walczak, I. Koźmiński

Jakaś tajemnica produkcyjna związana jest z dużymi nogami i to tak me skimi, jak i damskimi. Świadczy o tym fakt, że posiadacze dużych stóp nie mogą kupić ani butów, ani śniegowców, ani kaloszy. Co to ma znaczyć, proszę Przemysłu Obuwianego? (1149)

Golone, strzyżone

Gdy przodownik pracy jest chory...



Ten obrazek na pozór wyda się ponury: Lekarz zemdlął. — Dlaczego? — wszyscy się zdziwili. Chory zamiast wykresu swej temperatury Zawiesił harmonogram swej pracy w fabryce!

BALWIERZ

Przysłuchujemy się obradom Rady Narodowej

Dla dobra konsumenta

Mróz ustępuje

Trochę o grypie i o gazie

Różnie bywa z łódzkim handlem społecznym. Ogromna machina, jaką on niewątpliwie stała, miała niekiedy okresy słabszej pracy, ale miała też okresy, kiedy pracuje ku pełnemu zadowoleniu ponad 600-tysięcznej rzeszy klientów.

Jak ta machina działa? Do brzo czy źle? Co w jej działaniu można jeszcze zmienić, aby w pełni zadowolić tak liczną armię konsumentów?

Oto sprawy, którymi poświęcona była ostatnia debata Rady Narodowej nad łódzkim handlem społecznym.

NA DRODZE DO POPRAWY

Zadanie Wydziału Handlu do łatwych nie należy. Placówek handlu społecznego jest w naszym mieście wielka ilość tak, że można nieraz zaplątać się w łączących je niciach. Efektem są wtedy niemiłe zgrzyty.

Trzeba jednak przyznać, że zgrzyty te zdarzają się coraz rzadziej. Lepšie niż w ubiegłych latach rozeznanie potrzeb ludności, usprawnienie zaopatrzenia sklepów, stałe rozwijająca się sieć placówek handlu społecznego, walka z biurokracją w aparacie handlowym itd. — to czynniki, które świadczą, że handel socjalistyczny wszedł na drogę prowadzącą do poprawy jego pracy.

Niemala w tym zasługa Wydziału Handlu, który pracuje, pracę rozlicznych instytucji handlowych koordynuje. O tym jednakże, jak ona się dalej potoczy — w głównej mierze,

DECYDUJĄ KADRY

pracowników aparatu handlowego. Słusznie też na to zagadnienie zwrócono na sesji szczególną uwagę.

Z ust koherenta ob. Tagowskiego padł wniosek zorganizowania specjalnej szkoły dla przyszłych pracowników naszego handlu. Projekt nie nowy, słyszelśmy go już na jednej z poprzednich sesji. Mimo to nadal pozostaje on w sferze projektów. Realizacja jego nie interesuje się ani Prezydium,

ani Wydział Handlu, ani też żadna z instytucji handlowych.

Co więcej — radny Stanisław Powątpiewa nawet w możliwość zorganizowania jakiegokolwiek szkolenia przyzakładowego. A najdziwniejsze, że mówi tak... dyrektor PSS.

Skoro do tej pory tak małą wagę przypisuje się szkoleniu, nikogo z łódzian nie zdziwiał

POWAŻNE MANKA

w placówkach handlowych. „Przedsiębiorstwo” pod tym względem MHD.

Wprawdzie w swym referacie ob. Swoboda, kierownik Wydz. Handlu Prez. RN, „pocieszał” radnych tym, że procentowa manka nie maleje z roku na rok, niemniej trzeba powiedzieć, że brzmiało to trochę samouspokajająco.

Wiadomo przecież, że z roku na rok rosną również obroty naszego handlu — dostrzegamy się tego m. in. z referatu. Fakt kurczenia się manki w procentach nie musi więc oznaczać, że kurczą się one również w żywej gotówce.

Trzeba więc ciągle mieć na uwadze miliony złotych straconych dla naszej gospodarki, a nie uspokajać się złudnymi procentami.

CZY NIE ODWROTNI?

Zagadnienie manki łączy się m. in. z komitetami sklepowymi: kontrola społeczna pozwala skutecznie przeciwdziałać nieuczciwości. Skąd więc biorą się tak wysokie niedobory, jeśli zgodnie z referatem „70 proc. komitetów pracuje dobrze, pozostałe 30 proc. pracuje słabiej”?

Jak to dobrze przechowywać notatki z poszczególnych sesji?

Oto sięgam do sesji z dn. 19 listopada ub. r. i odnajduję fragment wypowiedzi dyrektora Łódzkiego Zarządu MHD ob. Pluty, który to fragment brzmi:

— „Na 760 naszych sklepów zatrudnia 243 posiadają komitety, a wśród nich tylko nie wiele pracuje...”

Reszta „śpi”. A zatem — optymizm w każdym razie bezpodstawny.

KONIA Z RZĘDEM

temu, kto zrozumie sens innych jeszcze niejasności. Wchodzimy tu już w dziedzinę jakiejś „wyższej gry”, niepojętej dla przeciętnego konsumenta. I tak:

dlaczego „Delikatesom” przydziela się w Wydziale Handlu 6 ton orzechów, podczas gdy wszystkim pozostałym sklepom daje się... 1800 kg?

dlaczego jeden tylko sklep MHD otrzymuje 1500 par śniegowców, a innych 35 sklepów... 1000 par?

Niezrozumiałe jest również to, że w niektórych naszych jadłodzielnich starym potrawom nadaje się nową

nazwę, stosuje nową kalkulację — i omija się obniżkę cen... Na ten fakt zwrócił uwagę ob. Orlicz, kierownik Wydz. Handlu KŁ PZPR.

Podobne sprawy zgłaszali i inni mówcy. Pod adresem łódzkiego handlu społecznego i wydziału padło wiele ciekawych słów.

Niewątpliwym życzeniem łódzian będzie, aby przy następnych obradach nad naszym handlem słów tych było jak najmniej. Ale to już zależy od samego aparatu handlowego. Wniosek więc dla niego jasny:

Do czynu! Do lepszej pracy dla dobra konsumenta!

SERGIUSZ KLACZKOW

W ciągu ostatnich dwóch dni mróz jest wprawdzie mniejszy, niemniej temperatura utrzymuje się jeszcze poniżej 10 stopni.

Okazuje się, że mróz „słu-



Jutro, w niedzielę, czynne będą obok sklepów MHD i PSS również sklepy MMH.

Sklepy męskie i wędliniarskie otwarte będą od godz. 9 do 16.

Wystawa tkanin wełnianych i sukienkowych, ubraniowych i płaszczykowych, która została urządzona w świetlicy ZPW im. Barlickiego, została obecnie przeniesiona do gmachu Związku Zaw. Prac. Przemysłu Budowlanego (skrzyżowanie ul. Brzeźnej z Piotrkowską).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wrocławskiego 15) g. 19 „Spazmy mo-

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Chir-

g. 19 „Bonaparte i Sułkowski”

POWSZECZNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30

„Królowa śniegu”, g. 19.15 „Pałacyk w zau-

ku”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Doña

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 19 „Ala-

dyn 1001”

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 13 „Jedzie po-

ciąg z węglem” g. 17

„Ta Feng”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30

XX Koncert Symfoniczny. W progr.: Schu-

bert, Zarzycki, Beetho-

ven.

MUZEUM

SZTUKI (ul. Włocławskiej 36) — otwarte co-

dzienennie oprócz ponie-

CO? Gdzie? Kiedy?

działków od g. 9-15,

w czwartki od 15-20,

w niedziele od 10-15.

PREHISTORYCZNE I ET-

NOGRAFICZNE (Pl. Wol-

ności 14) codziennie

oprócz niedziel i świąt

od 10-17.

PRZYRODNICZE (Park

Sienkiewicza) codzien-

nie oprócz niedziel i

świąt od 10-17.

PUNKT WYSTAWOWY —

C.B.W.A. (Piotrkowska

102-a). Wystawa

prac Tadeusza Kulisa-

wicza (rysunki z Chin

i ze Szelembaru) sty-

czeń — luty 1954 r.

Czynna codziennie w

godz. 10-13 i 15-18,

w niedziele i święta

godz. 10-18.

ROMA (Rzgowska nr 84)

„Młoda serca” g. 18

SOJUSZ (Nowe Złotno)

„Tajemnicza wyspa”

g. 18.30

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Piosenki” g. 18.20

TATRY (Sienkiewicza 40)

„Duma królewna” g.

18.15, 20

WISLA (Przejazd nr 2)

„Gorące serce” I i II

ser. g. 14, 17, 20 (film

w wersji oryg. bez tu-

maczenia na język pol-

ski)

WŁOKNIARZ (Próchnika

16) „Nadzieja za dwa

grozy” g. 18, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszew-

skiego 16) „Przygoda

na Mariensztacie” g.

14, 18, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Lubow Jarowaja” II

ser. g. 18, 20

DWORCOWE — „Lew i

zając”, „Uzdrowiska

Dołnośląskie”, „Bajka

w Ursusie”, „Świat

młodych 5-53” PKF

4-54 g. 16, 17, 18, 19,

20, 21, 22

DYŻURY

Apteki nr 4 (Przejazd

19) nr 7 (Włocławska 37)

nr 44 (Piotrkowska 225)

nr 18 (Zgierska 146), nr

22 (Nowotki 12), nr 34

„Pierwszy start” g. 18

20

AS nr 41 (Al. Kościu-

szki 48) dyżuruje co

dzienne.

DYŻURY POŁOŻNICZO-

GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpi-

tal nr 4 H Wolf — ul.

Włocławska 34 od godz.

10 do 8: szpital im. M.

Curie Skłodowskiej — ul.

Curie Skłodowskiej 15.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko kwalifikowaną maszynistkę - sekretarkę oraz murarza zatrudni Sp. n. Pracy „Osnowa”. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Łódź, Jaracza 40. 214-K

Kierownika planowania, dwóch st. księgowych bilansistów ze znajomością RPK i pełnej metody rejestrowej oraz inspektora terenowego branży kosmetycznej zaangażować instytucja państwowa. Oferty ze szczegółowym życiorysem sub „Kwalifikacje” do Biura Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96. 242-K

1 palacza kotłowego i maszynistę do maszyn parowej oraz gł. mechanika zatrudni natychmiast Fabryka i Wykończalnia im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutera nr 42.

Wykwalifikowaną kasjerkę zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Kotlarz”. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni Pracy „Kotlarz”, Łódź, ul. PKWN nr 35 tel. nr 157-29. 238-K

6 inżynierów budowlanych względnie techników z długoletnią praktyką na projekty budowlane, konstrukcyjne i obliczenia statyczne, 5 inżynierów inst. sanit. wod.-kan. i centr. ogrzewania, względnie techników z długoletnią praktyką, 5 inżynierów melioratorów względnie techników z długoletnią praktyką, 2 inżynierów drogowców względnie techników z długoletnią praktyką, 15 wykwalifikowanych kalkulatorów budowlanych, 3 wykwalifikowanych kalkulatorów na kosztorysy wod.-kan. i centr. ogrzewania, 2 wykwalifikowanych kalkulatorów na kosztorysy elektryczne przyjmie od zaraz Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi. Podania z życiorysami kierować należy do Działu Personalnego Łódź, Al. Kościuszki 28.

Sztukatorów do białych robót ciągniętych gipsowo poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ZBM Łódź, ul. Piotrkowska nr 55. 225-K

2 kwalifikowanych (dyplomowanych) laborantów fizykoterapii), 3 dyplomowane pielęgniarki, 1 kuchmistrza (kucharkę wykwalifikowaną), 1 referenta zaopatrzenia technicznego, 1 wykwalifikowanego konserwatora aparatów medycznych poszukuje natychmiast Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko - Świeradów” w Świeradowie-Zdroju. Warunki pracy wg obowiązującego układu zbiorowego. Wyżywienie na miejscu. Podanie wraz z życiorysem składać do Działu Kadr Uzdrowiska. 215-K

PUNKT SKUPU

ZYWCA KRÓLICZEGO

przy ul. Stara Gątka 52

(Ruda Pabianicka, przy-

stanek tramwajowy

przy ul. Skrajnej)

URUCHOMIŁA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

KUŚNIERSKIEJ

„KUŚNIERZ”

199-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY

»ŚLUSARZ«

zawiadamia swych zleceniodawców,

że dawniej mieszczące się:

warsztaty przy ul. Nowotki 49

biura przy ul. Zachodniej 33

zostały przeniesione na

ul. G NIEŻNIENSKĄ 24

(przy ul. Limanowskiego)

Telefony: 189 - 23 i 149 - 56

245-K

FOTEL DENTYSTYCZNY

(pneumatyczny)

w bardzo dobrym stanie

zakupimy natychmiast!

Zgłoszenia należy kierować do Z.W.A.N.N.

Łódź, ul. Gdańska nr 138. Dział Admini-

stracyjny. 226-K

ŁÓDZKIE

ZAKŁADY METALOWE

w ŁÓDZI, ul. Piotrkowska nr 216

przyjmują

zamówienia na roboty

usługowe z materiałów

powierzonych z zakresu

produkcji metalowej i

kotłarskiej.

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

im. 9 MAJA

w STRYKOWIE ul. Kościuszk. 4

zawiadamia, że posiada

PUNKTY USŁUGOWE

w Strykowie przy ul. 15 Grudnia 29

w Głównie przy ul. Łowickiej 12

które oferują następujące usługi:

1) wyprawy, farbowanie i uszlachet-

nianie skór futerkowych zwierząt

dzikich i hodowlanych

2) pranie białych, odzieży roboczej

3) wykonawstwo robót blacharsko -

dekarских i kowalsko - kolodziej-

skich

4) renowacja opakowań drewnianych

5) wszelkie przewozy.

WYKONANIE TERMINOWE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

»W A G A«

Naprawa Narzędzi Mierniczych

WARSZAWA, ul. Poznańska 13

tel. 8-98-99

PRZYJMUJE DO NAPRAWY:

W A G I: analityczne, laboratoryjne,

uchyłne, stołowe, dzie-

siętne, wozowe, wagonowe

i inne.

MANOMETRY, wakuometry, reduktory do

tłenu i acetyleny.

KASY REJESTRACYJNE I KELNERSKIE

W tym zakresie przyjmuj-

my również konserwację.

SKUP — RENOWACJA —

SPRZEDAŻ

wag, manometrów, kas rejestracy-

nych i kelnerskich

WARSZAWA, ul. Piwna 19.

OSTRZEŻENIE

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego —

Łódź Zarząd Budowlany nr 1 w Łodzi

ul. Kilińskiego 136

OSTRZEŻENIE PRZED KUPNEM

2 RĘCZNYCH MASZYN DO

LICZENIA ARYTMOMETRÓW

MARKI „TRIUMPHATOR”

nr nr 129575 i 155689

skradzionych z naszej instytucji w dniu

25 na 26.1.1954 r.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BMW z wóz-

kiem typ R 12 sprzedam

Stan dobry, Pabianicka

208 (893-G)

SPRZEDAM magiel ręczny

oraz tapczan duży, wy-

godny w pierwszorzędnym

stanie. Próchnika 50

m. 6 (930-G)

PRACA



Bramkarz drużyny CSR „Czerwona Gwiazda” — KOŁOUCH

SPORT

Mogliście wygrać mówi trener Czerwonej Gwiazdy — Rzeżacz

Niejednego zwolennika hokeja na lodzie zainteresuje wypowiedź trenera drużyny „Czerwonej Gwiazdy” Rzeżacza, który po meczu podzielił się z nami swymi uwagami.

— Byłem mile zaskoczony wielkim zainteresowaniem lodzian hokejem — mówi trener Rzeżacz. — W Warszawie graliśmy prawie przy pustych trybunach. Nie dziwił mi się temu, bo w dniu tym panował trzaskający mróz, do chodzący do 25 stopni.

W Łodzi drużyna nasza zagrała znacznie lepiej niż w Warszawie. U was był doskonały lod w przeciwieństwie do warszawskiego.

— A może słów kilka o naszej drużynie?

— Uczyniliście wyrażne postępy, ale wasi gracze muszą zwrócić baczniejszą uwagę na zdobywanie większej szybkości, na oddawanie celniejszych strzałów i na grę zespołową.

Z grona waszych zawodników wyróżnić mogę takich hokeistów, jak: Chodakowski, Jeżak i Nowak. Jeżeli chodzi o Chodakowskiego, to powinien on pozbyć się gry rękami, co powoduje wiele niepotrzebnych fauli. Wygraliśmy w Łodzi 5:2, ale wynik mógł być całkiem inny — powiedział.

my 4:4, gdyby gracze wasi potrafili wykorzystać strzałowo kilka wyjątkowo sprzyjających momentów podbramkowych.

Trzeci mecz „Czerwonej Gwiazdy” rozegrany będzie dziś w Bydgoszczy.

O Puchar Huty im. Lenina

Dziś i jutro w hucie im. Lenina odbędzie się zorganizowany ku czci II Zjazdu PZPR, turniej asów tenisa stołowego.

Udział w turnieju weźmie 12 najlepszych graczy z całej Polski, a między innymi lodzianin Krygier.

Rozgrywki o Puchar Huty im. Lenina rozgrywane będą rokrocznie.

24 nowych instruktorów piłkarskich

Zakończony został w Łodzi kurs instruktorów piłki nożnej. Na kurs uczęszczało 27 uczestników. Egzamin zdało 24 kandydatów. W ten sposób zwiększyła się o 24 instruktorów kadra trenersko-instruktorska na naszym terenie.

Pocieszające jest, że większość z tych 24 instruktorów, to przedstawiciele sportu powojennego.

Łodzianie walczyć będą w Gdańsku

Wszystkie czołowe drużyny piłki ręcznej podzielone zostały na dwie grupy, w których rozegrane zostaną spotkania eliminacyjne w turnieju miast w hali. Do pierwszej grupy zaliczone zostały reprezentacje: Stalinozdroju, Opola, Krakowa, z tym, że mecze odbędą się w Stalinozdroju.

W grupie drugiej grać będą drużyny z Łodzi, Gdańska, Warszawy, Poznania.

Drużyny składać się będą z 7 graczy. Wszystkie miasta z wyjątkiem Łodzi zgłoszą do turnieju drużyny męskie i żeńskie, natomiast Łódź reprezentowana będzie tylko przez drużynę męską.

Juniorzy Łodzi i Warszawy wkładają rękawice

Wyznaczony już został termin meczu bokserskiego reprezentacji juniorów Łodzi i Warszawy. Spotkanie to odbędzie się w Łodzi 7.II, w hali na Włocławku, o godz. 18.

W reprezentacji Warszawy między innymi wystąpią: Sygacz, Rojewski i Łukomski, a reprezentacja Łodzi oparta zostanie na takich pięściarzach, jak: Guziński, Skapiś i Ambroziewicz.

Jutro zakończenie Igrzysk Harcerskich

Jutro zakończone zostaną Zimowe Igrzyska Harcerskie. Zawodnicy zbiorą się o godz. 7.30 w świetlicy szkoły przy ul. Kopcińskiego 54 i potem wyruszą samochodami do Nowosolnej, gdzie odbędą się biegi zjazdowe dziewcząt i chłopców oraz konkurencja saneczkarska. Zamknięcie igrzysk nastąpi w świetlicy przy ul. Niclańskiej.

Nie wleczmy się na szarym końcu W zimie też trzeba zdobywać normy na SPO

W ROKU ubiegłym Łódź nie wykonała planu zdobywania odznak SPO. Złożyło się na to wiele przyczyn, o których w swoim czasie szczegółowo pisaaliśmy. Między innymi jednym z zasadniczych powodów było niedostateczne wykorzystanie sezonu zimowego. Jakos tak przyzwyczaili się nasze koła przy zakładach pracy i SKS, że pracę swoją rozpoczynają w zasadzie późną wiosną, a kończą wczesną jesienią. Rzecz zrozumiała, że pomijając niekres zimowego fatalnie odbija się na całokształcie pracy i nie dziwne, że gdy jesienią zaczynamy obliczać zdobyte odznaki SPO, brakuje nam sporo do wykonania planu.

W sezonie zimowym trzeba koniecznie zwrócić baczniejszą uwagę na trzy gałęzie sportu — na narty, łyżwy i na gimnastykę. Normy na SPO w narciarstwie zdobywać można biorąc udział w raidach patrolowych. Pod tym względem Łódź znajduje się na szarym końcu. Trzeba tutaj apelować do SKS, by w miarę posiadane go sprzętu młodzież szkolna brała udział w raidach.

Jeżeli chodzi o normy w łyżwiarstwie, to przewidziane są konkurencje w jeździe szybkiej na lodzie. Mamy przecież teraz doskonałe warunki atmosferyczne. Niestety stosunkowo mało młodzieży bierze udział w zawodach łyżwiarstwie.

Pozostaje jeszcze do omówienia gimnastyka. Za wiele sal gimnastycznych w Łodzi nie posiadamy — to prawda, ale gimnastyka jest przecież fundamentem

uprawiania wszystkich bez wyjątku dyscyplin sportowych. Zdobyć więc normy w gimnastyce nie jest ani trudne, ani też kłopotliwe, a tymczasem statystyka wykazuje, że pod tym względem istnieją poważne zaległości. Korzystajmy więc w sezonie zimowym z każdej nadarzającej się okazji dla uzupełnienia norm na odznaki SPO. Wpłyńcie to w dużym stopniu na wykonanie planu w roku bieżącym.

Kursy w OSM dla kierowców zawodowych i amatorów

Ośrodek Szkolenia Motorowego przystępuje do akcji w bunkowej na kursy kierowców, amatorskie, motocyklowe oraz kierowców komórek transportowych.

Pierwszy tego rodzaju kurs jest zorganizowany dla kierowców o rocznym stażu w kat. IIIa, w ramach zapotrzebowania PKS w Łodzi.

Na kursy dla początkujących, amatorskie, motocyklowe oraz prawa jazdy III kat. przyjmowane są osoby dowolnych roczników za pewną opłatą.

Przodujący absolwenci kursu zostaną wyróżnieni nagrodą w postaci motocykla.

Kursy I i II kat. rozpoczynają się w dniu 8 lutego br., a kursy początkowe, motocyklowe oraz III kat. w dniu 10 lutego.

Zapisy na kursy przyjmuje jeszcze Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi, przy ul. Przejazd 15.

A teraz lekkoatletki...

Wymowa liczb w tabeli 10 najlepszych

80 m PRZESŁOTKI	
Rek. świata — 1952 Strickland (USA) 10.9, pkt. 1200	
Rek. Europy — 1948 Bl. Koen (Hol.) 11.0, pkt. 1160	
Rek. Polski — 1953 Bocian 11.5 pkt. 960	
Rek. okręgu — 1953 Białobrzęska 12.2, pkt. 750	
1) Białobrzęska (Wł.) 12.2	
2) Dalkowska (Ogn.) 12.3	
3) Bubiak (Wł.) 13.4	
4) Peskówna (Wł.) 13.6	
5) Sawicka Jun. (Ogn.) 13.8	
6) Górka Jun. (Unia) 15.0	
7) Calus (Wł.) 16.4	
8) Hajduk Jun. (Unia) 16.4	

Rek. okręgu — 1938 Wajsołowa	
1) Smialek (Kol. woj.) 1.43	
2) Hajduk (Unia) 1.40	
3) Ciach (Wł. woj.) 1.36	
4) Sawicka Jun. (Ogn.) 1.36	
5) Kucharska (Wł. woj.) 1.35	
6) Wolf (LZS woj.) 1.34	
7) Baucz (Wł. woj.) 1.33.5	
8) Candryk (Unia) 1.30	
9) Matusiak (Wł.) 1.30	
10) Kalenbach (Unia) 1.30	
Sierakowska (Wł.) 1.30	
Loga (Wł. woj.) 1.30	

Kto? Gdzie? Kiedy?

SOBOTA

PIŁKA KOSZYKOWA KOBIECI i mężczyzn. Sala MDK, godz. 18 mistrzostwa klasy „A”.

PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYZN. Sala przy ul. Stalina 17, godz. 19 mistrzostwa klasy „A”.

ŁYŻWIARSTWO. Park Ludowy, godz. 14. Mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie, w programie 500 m kobiet i mężczyzn, 1500 m kobiet i 3000 m mężczyzn. Udział bierze 30 zawodników.

NIEDZIELA

NARTY. Godz. 10 w Rogach mistrzostwa narciarskie Łodzi. Program przewiduje biegi płaskie. Godz. 10 Łagiewniki marsze patrolowe Włocławka.

SZACHY. Sala przy ul. Traugutta 18, godz. 10 — drużynowe mistrzostwa szachowe Polski Włocławka (L) — Unia (Inowrocław) i AZS (Łódź) — Opole. O godz. 11, w sali przy ul. Mołotowskiej 8 — mecz drużyn juniorów Łódź — Warszawa.

TENIS STOŁOWY. Godz. 10, w sali przy Pl. Zwycięstwa 13 i przy ul. Tynej 6 — centralne mistrzostwa tenisa stołowego ZS Włocławka.

PIŁKA SIATKOWA. Godz. 9, w sali przy ul. Stalina — mistrzostwa klasy „A” drużyn męskich.

PIŁKA KOSZYKOWA. Sala przy ul. Zakątnej 82, o godz. 10 — mistrzostwa klasy „A” drużyn męskich i żeńskich. O godz. 16.30, w sali MDK — mecz o mistrzostwo ligi kobiet Włocławka (L) — Spółnia (Warszawa). O godz. 18 mecz drużyn męskich Włocławka (L) — CWKS (Warszawa).

PLYWANIE. W basenie MDK o godz. 16 — mecz o puchar miast Łódź — Gdansk.

W ŁODZI o mistrzostwa WKFF przy ul. Drobnowskiej 88 — finały mistrzostw „A” klasy piłki siatkowej drużyn żeńskich. Grają drużyny: Włocławka (Pabianice), Budowlani (Piotrków), Włocławka (Piotrków), Kolejarki (Piotrków).

NA PROWINCJI odbędą się szereg spotkań bokserskich o mistrzostwo „B” klasy i tak w RADOMSKU o godz. 16 Stal (Radomsko) — Kolejarki (Kutno), w OZORKOWIE o godz. 13 Włocławka (Ozorków) — Włocławka (Zduńska Wola), w KUTNIE o godz. 16 Spółnia (Kutno) — Włocławka (Pabianice), w GAŁKOWKU o godz. 15 mistrzostwa LZS. W ZGIERZU o godz. 10 rozgrywkę finałową piłki siatkowej mężczyzn klasy „A” grają drużyny: Ognio (Zgierz), LZS (Różyna), Kolejarki (Piotrków), Ognio (Pabianice).

W Zgierzu gra Stal (Toruń)

Szkoda wielka, że hokeiści łódzkiego Włocławka nie wykorzystali wolnego terminu i nie rozegrali towarzyskiego meczu z hokeistami Włocławka ze Zgierza.

Hokeiści Zgierza w niedzielę, o godz. 11.30 rozegrają u siebie towarzyski mecz ze Stalą z Torunia.

Pięściarze WKFF kończą pierwszy krok

W trzech grupach: kutnowskiej, łódzkiej i opolskiej oraz na domaszniach wyłonieni już zostali mistrzowie pierwszego kroku bokserskiego WKFF. Mistrzowie grupy czwartej — zdunowskiej wyłonieni zostaną 7.II.

Spotkania finałowe pierwszego kroku odbędą się 13 i 14.II w Pabianicach. Na ringu we wszystkich wagach, z wyjątkiem wagi ciężkiej, walczyć będzie po 4 zawodników. W wadze ciężkiej od razu rozegrany zostanie finał, bo zgłoszonych zostało tylko 2 zawodników.

Zryw—Start 6:4 i 5:5

W turnieju tenisa stołowego reprezentacja męska wygrała ze Startem 6:4, a mecz kobiet zakończył się wynikiem remisowym 5:5.



NIEBIESKIE DROGI

(35)

„Wstąpiłam do Ciebie, żeby Ci przypomnieć o jutrze. Najlepiej przyjeżdż wprost do mnie, koło siódmej wieczorem, bo po południu chyba nie będę w Warszawie. Stęskniłam się za Tobą, Mary”.

Ucieszył się, a jednocześnie wyrzucał sobie, że nie wrócił wcześniej do domu. Byłby ją zobaczył dziś!

Przeczytał jeszcze raz bilecik i nagle zapragnął usłyszeć jej głos. Wybiegł do hallu, potknął się o kota, który uskokował w bok z przejmującym wrzaskiem, podszedł do telefonu i nakręcił numer.

Czekał z bijącym sercem, nasłuchując. Daleki sygnał buczał w słuchawce, ale nikt się nie zgłaszał.

— Nie ma jej — pomyślał zawiedziony. Spojrzał na zegarek. Była punkt siódma. Jeszcze dwadzieścia cztery godziny...

Powiesił słuchawkę i zwrócił się ku drzwiom swego pokoju. W tej samej chwili uchyliły się drzwi kuchni i wypłynęła z nich Julia niosąc przed sobą butelkę

i kieliszek. Minęła Piotra jakby go wcale nie dostrzegła i weszła do pokoju Malinowa. W pół godziny później Piotr usłyszał przez ścianę tony skrzypiec. „Pan sekretarz ambasady” nie wyszedł już tego dnia z domu.

ROZDZIAŁ IX

Całe przedpołudnie dnia następnego Piotr spędził na różnych zajęciach, którymi starał się wypełnić godzinę dzielącą go od spotkania z Mary. Z samego rana poszedł do kwiaciarni i wysłał do Komorowa pek czerwonych goździków. Wrócił o dziesiątej, aby odebrać odświeżone biurko, które na ręcznym wózku przywiózł mu stolarz ze swym pomocnikiem. Ustawił je we trzech w asyście Julii, po czym Piotr poukładał w nim swoje papiery, pióra, ołówki, koperty ze znaczkami pocztowymi i rozmaite drobiazgi. Następnie zabrał się do półek z książkami, które przeczytawszy wymagały już gruntownego okurzenia. Zrobił porządek w szafie, wykąpał się, zjadł obiad przyrządzony przez Julię, przejrzał gazety i czasopisma.

Ale o trzeciej nie pozostało mu już nic innego jak ubrać się i czekać do szóstej.

Nie wytrzymał tak długo: o piątej postanowił wyjść i wstąpić do kawiarni. W chwili, gdy otwierał drzwi do hallu, już w płaszczu i z kapeluszem w ręku, usłyszał rozpaczliwy jęk dzwonka i zatrzymał się z dłońmi na klamce, ale nie zdążył już jej zamknąć. Julia zapewne kogoś ocze-

kiwała, bo znalazła się przy wejściu prawie natychmiast. Szczególnie zamek, a potem do uszu Piotra dobiegł szmer rozmowy.

Przybyły pytał o coś prawie szeptem. Julia odpowiedziała głośno:

— Wszystko możliwe, ale wystarczyłoby mi westchnąć do Boga, żeby się obronił przed diabłem. Co innego, gdyby tu przyszedł zły człowiek.

— Jaki zły człowiek? — zapytał męski głos podejrzliwym tonem.

— Na przykład jakiś bandyta. Mógłby mnie udusić na tym odludziu. Ktożby mu przeszkodził? Udusił mnie i obrabował... Grzech prowadzi do zbrodni.

Mówiąc to przesunęła się w smudze światła padającej przez uchylone drzwi z pokoju Piotra. Za nią siedł młody człowiek w rozpiętym palcie i w kapeluszu na głowie.

— Chyba ciocia mnie nie uważa za bandytę! — roześmiał się i urwał nagle. — Ktoś tu jednak jest — powiedział cicho.

Piotr przez mgnienie oka ujrzał jego twarz oświetloną z profilu i poznał go natychmiast. Nie chciał się z nim spotkać, więc cofnął się i czekał aż oboje przejdą. Dopiero usłyszawszy oddalające się stapania po krętych schodach na górę, zgasił światło i wyszedł do hallu.

Zamykając drzwi za sobą na klucz, mimo woli spojrzał w stronę klatki schodowej. Nad głową Wenus dostrzegł znów bladą twarz Lola Surowca i spotkał jego

niespokojny badawczy wzrok. Surowiec odwrócił się gwałtownie i znikł za skrzynem, Piotr zaś minawszy ciemną sień namacał drzwi wejściowe i wreszcie znalazł się na zewnątrz.

To niespodziane spotkanie zaprzętało jeszcze przez chwilę jego myśli. Od czasu jak tu mieszkał, po raz pierwszy zdarzyło mu się zobaczyć Lola w tym domu. To, oczywiście, nie miało żadnego znaczenia: Surowiec mógł odwiedzać swą ciotkę podczas jego częstych nieobecności, ale...

Przypomniał sobie wczorajszą rozmowę z „sekretem”. Cała ta sprawa wydała mu się dziwna: siwowłosy pół-Francuz, pijak, zapewne wykołajeniec; bogobojna Julia, która wydawała się mieć nad nim jakąś tajemniczą władzę; wreszcie ów jej siostrzeniec, który rzekomo ją szantażował z powodu obrzydliwej historii z dwójkiem nieszczęśliwych Żydów... Do tego, jako przydatek — redaktor-klerykał o twarzy ascety o zamiłowaniu rozpustnego mnicha, dwie samotne kobiety i ich arystokratyczny opiekun, a nade wszystko ten niezwykle dom, odsunięty od ulicy, ocieniony starymi drzewami, odludny, jakby stworzony na scenę jakiegoś sensacyjnego dramatu...

— Jak tu kiedy zastanę ze siedem trupów na podłodze i Julię dyndającą na żyrandolu, nie powinno mnie to bardzo zaskoczyć — pomyślał, drwiąc z tych swoich fantastycznych refleksji.

(D. C. n.)